

# Holocaust oczami dziecka, czyli "Chłopiec w pasiastej piżamie"





Lata 40. XX wieku, czas wojny. Bruno ma 8 lat; mieszka w Berlinie razem z siostrą i rodzicami. Pewnego dnia rodzina przenosi się na wieś, aby towarzyszyć ojcu – niemieckiemu oficerowi – w jego nowej pracy. Bruno łamie zakaz opuszczania nowego domu i poznaje okolicę. W ten sposób zaprzyjaźnia się ze Szmulem – chłopcem, który mieszka w innym, nieznanym świecie za kolczastym ogrodzeniem...

Bruno postanawia zwiedzić okolicę i szybko adaptuje się do nowego miejsca. Poznaje niemieckich dowódców, ale i nie stroni od pracujących przymusowo Żydów. Nie rozumiejąc czym jest praca niewolnicza, dziwi się, że ludzie z sąsiadującego obozu cały dzień chodzą w piżamach. Zamiast zabaw na huśtawce woli też spotykać się z żydowskim chłopcem, by rozmawiać o nonsensach życia dorosłych. Wkrótce między chłopcami zawiązuje się przyjaźń.

Czymś, co od razu szokuje widza, jest zazdrość Bruna. Chłopiec, tak jak Szmul, chciałby mieć tyle wolnego czasu i miejsca do zabawy. Jako dziecko w ogóle nie rozumie sytuacji, w jakiej znajduje się jego nowy przyjaciel. Doskonale ilustruje to pytanie o to, dlaczego **Szmul nosi piżamę**, od którego wziął się zresztą cały tytuł filmu. Przykład matki chłopca mówi nam jednak, że owo niezrozumienie nie jest związane z młodym wiekiem Bruna. Kobieta dopiero po kilku dniach, spędzonych w nowym domu orientuje się, co dzieje się z Żydami w obozie koncentracyjnym. Po odkryciu prawdy dochodzi do niej prawda, kim tak naprawdę jest jej mąż i czym się zajmuje. Przykład Szmula i jego matki możemy potraktować jako apologię części narodu niemieckiego w okresie II wojny światowej. Reżyser pokazał nam, że obok bezwzględnych, dążących do wyginięcia Żydów oficerów niemieckich, żyło wiele ludzi, którzy nie mieli pojęcia o tym, co się dzieje.

# DZIENNIK ANNY FRANK

Codzienne zapiski o swoim życiu w ukryciu młoda Żydówka Anna Frank prowadziła od dnia **12 czerwca 1942**, kiedy otrzymała brulion na swoje 13 urodziny. Rozpoczęła go słowami: "Sądzę, że będę Ci mogła wszystko powierzyć, tak jak jeszcze nigdy nikomu, i mam nadzieję, że będziesz dla mnie wielkim oparciem".

Dziewczynka urodziła się 12 czerwca 1929 we Frankfurcie nad Menem, w żydowskiej rodzinie od wielu pokoleń mieszkającej w Niemczech. Po dojściu Hitlera do władzy, w roku 1933 Otto i Edith Frankowie wraz z córkami - Anną i Margot – uciekli przed prześladowaniami do Amsterdamu.

Rok po wybuchu II wojny światowej - w 1940 roku - Niemcy zajęli Holandię. "Po maju 1940 roku skończyły się dobre czasy: najpierw wojna, potem kapitulacja, wkroczenie Niemców i dla nas Żydów zaczęło się pasmo udręk" – pisała Anna.

W lipcu 1942 roku Margot, starsza siostra Anny, została wezwana do "zgłoszenia się do grupy pracującej za granicą", co oznaczało konieczność stawienia się w obozie pracy przymusowej w Niemczech. Wezwanie to stało się dla rodziny powodem do ukrycia się w oficynie kamienicy w Amsterdamie, budynku należącym do byłej firmy Otto Franka - Nederlandse Opekta Mij. Frankom pomagało kilku byłych pracowników biura Otta. Wraz z rodziną Frank, w oficynie przy ulicy Prinsengracht 263, ukrywała się jeszcze rodzina Van Pels oraz dentysta dr Pfeffer.

Anna w swym dzienniku opisywała życie codzienne w ukryciu. Zapiski miały formę listów do nieistniejącej przyjaciółki Kitty. Pomimo ciężkich warunków, ich przekaz jest optymistyczny, pełen nadziei na zmianę sytuacji.

## **Tragiczny koniec historii**

W sierpniu 1944 roku ktoś wydał ukrywających się Żydów. Czterooosobowa rodzina Franków została aresztowana przez Gestapo i deportowana do Auschwitz ostatnim transportem, jaki dotarł z terenu okupowanej Holandii w ramach hitlerowskiej akcji "ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej".

Transport wyjechał z obozu przejściowego w Westerbork 3 września 1944. Było w nim 1019 Żydów, w tym 79 dzieci. 5 września dotarł do Auschwitz II - Birkenau. Po selekcji na rampie Niemcy zgładzili w komorach gazowych 549 osób. Pozostali, w tym Frankowie, zostali skierowani do obozu.

Holokaust przeżył jedynie ojciec, doczekawszy wyzwolenia obozu Auschwitz przez Armię Czerwoną, 27 stycznia 1945. Matka zmarła w obozie tuż przed wyzwoleniem, w styczniu 1945 roku. Obie dziewczynki zostały przeniesione w październiku do obozu Bergen-Belsen, gdzie zmarły na tyfus w marcu 1945 roku.

## **Najbardziej znana książka holenderska na świecie**

Dziennik Anny, pozostawiony w kryjówce, odnalazła jedna z osób, które pomagały Frankom – Miep Gies. Pamiętnik po raz pierwszy ukazał się drukiem w 1947 roku. Do jego opublikowania doprowadził Otto Frank. Było to spełnienie woli jego córki, która pisała w swym pamiętniku: "Po wojnie chcę w każdym bądź razie wydać książkę pod tytułem "Oficyna", czy to się uda, pozostaje również pytaniem, ale mój dziennik będzie mógł temu służyć".

Do dziś dziennik Anny przetłumaczono na blisko 70 języków i zekranizowano. W domu, gdzie ukrywała się rodzina Franków, obecnie znajduje się muzeum.

**"Sądzę, że będę Ci mogła wszystko powierzyć, tak jak jeszcze nigdy nikomu, i mam nadzieję, że będziesz dla mnie wielkim oparciem" – brzmiał pierwszy wpis w dzienniku Anny Frank.**





*„Wbrew wszystkiemu sędzę, że ludzie w głębi serca są naprawdę dobrzy. Nie potrafię budować swego życia w oparciu o chaos, cierpienie i śmierć. Obserwuję, jak świat powoli staje się dziki, czuję nadciągającą burzę. Czuję cierpienie milionów. Mimo to, gdy spojrzę na niebo, podświadomie czuję, że te okrucieństwa się skończą i na ziemię powrócą spokój i ukojenie ”*



*„Kazali się nam zatrzymać. Ostatnie minuty na świeżym powietrzu. Za kilka minut, za pięć, za dziesięć, zamkną się za nami te olbrzymie wrota, a wtedy...? (...) Nie wiedziałam, że tak kocham ten świat. Ile na nim przeżyłam? Piętnaście lat, z tego trzy i pół roku w obozie. A teraz, kiedy mam tyle planów na przyszłość, teraz gdy dopiero naprawdę zaczynam żyć...”*





*„Jacy piękni i dobrzy byliby ludzie, gdyby co wieczór przed zaśnięciem przywołali sobie przed oczy wydarzenia całego dnia i dokładnie się zastanowili, co w ich własnych uczynkach było dobre, a co złe. Mimowolnie próbuje się wtedy codziennie na nowo poprawiać samego siebie, z czasem bez wątpienia dużo się osiągnie.”*





**„Wbrew wszystkiemu wierzę jeszcze, że ludzie są  
w głębi serca naprawdę dobrzy.”**

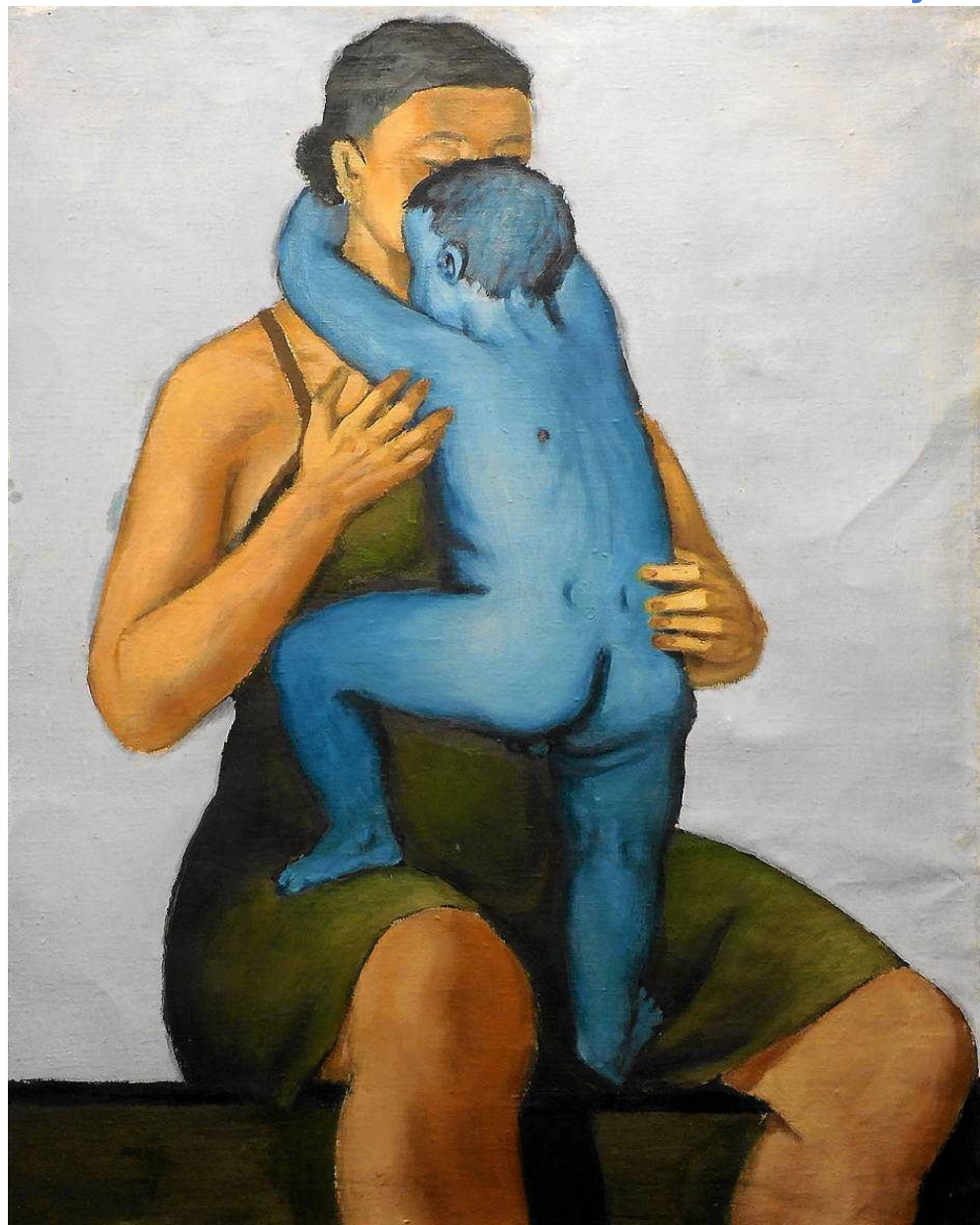


***„Kiedyś się ta straszna wojna przecież skończy,  
kiedyś będziemy przecież znowu ludźmi, a nie jedynie  
Żydami!”***





Obraz "Matka z zabitym dzieckiem"  
Andrzej Wróblewski (1949 r.)





Obrazem, który nie pozostawia nas obojętnymi, nie daje o sobie zapomnieć, wdzierając się do naszej pamięci i zostając w niej na długo, jest „Matka z zabitym dzieckiem” Andrzeja Wróblewskiego.

Namalowane w 1949 r. dzieło zajmuje istotne miejsce na wystawie „Sztuka polska wobec Holokaustu”. Choć nie odnosi się w oczywisty i bezpośredni sposób do Zagłady, to jednak skłania do szerszego spojrzenia, bardziej ogólnego pojmowania śmierci dziecka i bólu matki postawionej przed tym tragicznym faktem. Obraz uzmysławia nam, ile cierpień dzieci i matek wywołała Zagłada. Przyglądając mu się, myślimy o konkretnym przypadku, a nie tylko o liczbach zamordowanych. Przeróżających, ale jednak tylko liczbach.

Ascetyczna kompozycja – figura matki i trzymającego ją za szyję dziecka tworzą trójkąt. Matka namalowana jest w pozycji siedzącej, dziecko zaś wspina się na nią i obejmuje za szyję. Nie sposób nie ulec wrażeniu, że zastyga ono jak woda – przeobraża się w lodową bryłę. Nieruchomieje. Kolorystyka pracy ograniczona jest do kilku barw: ciemnej zieleni, którą namalowana jest sukienka matki, i żółtawych odcieni, ukazujących zmęczenie skóry matki. Dziecko natomiast namalowano w błękitach. Tło jest bladoniebieskie. Malarz z rozmysłem ogranicza się do kilku barw. Zaskakujące, ale nie ma tu spodziewanego koloru krwi. Nawet najmniejszej strużki. W ciele dziecka widać tylko ślad po kuli – ciemnogrnatowy. Nie ma patetycznych gestów. Nie widać wykrzywionych w grymasie twarzy. Jest tylko cicha śmierć. Cicha rozpacz. Wszystko zastyga. Domyślamy się obecności śmierci, choć jej nie widzimy. Może to dobrze. Nie wszystko przecież powinniśmy widzieć i nie wszędzie zaglądać. Czasami lepiej, gdy niektóre rzeczy są ukryte przed naszym wzrokiem.

# Halina Birenbaum





W momencie wybuchu II wojny światowej miała 10 lat i była uczennicą jednej z warszawskich szkół powszechnych.

We wrześniu 1939 r. mieszkała z rodzicami i braćmi przy ul. Nowiniarskiej. Po wybuchu wojny całą rodzinę przesiedlono do getta, gdzie mieszkała aż do wybuchu powstania. Przez pewien czas ukrywała się w bunkrze przy ul. Miłej. W maju 1943 r. została wywieziona do obozu koncentracyjnego na Majdanku. Wyzwolenia doczekała w obozie Neustadt-Glewe, gdzie trafiła po obozowej gehennie obejmującej KL Auschwitz i KL Ravensbrück. Większość najbliższej rodziny wojny nie zdołała przeżyć, ona jedna przeżyła.

W 1947 wyemigrowała do Izraela, gdzie założyła rodzinę i mieszka do dziś. W czasie licznych spotkań z młodzieżą polską, izraelską i niemiecką opowiada o swoich obozowych przeżyciach.

W 2001 Polska Rada Chrześcijan i Żydów przyznała Birenbaum tytuł Człowiek Pojednania 2001.

Wobec utartych obrazów Holocaustu wspomnienia Haliny Birenbaum uderzają czytelników przenikliwością i żarliwością. Jej utwory były tłumaczone na kilka języków. Twórczość Birenbaum jest nie tylko świadectwem pamięci o Holokauście, ale także dowodem niezniszczalności najbardziej ludzkich uczuć: nadziei, miłości do świata i życia w każdej jego postaci.

### **Książki:**

- Nadzieja umiera ostatnia (1967)
- Powrót do ziemi praojców (1991)
- Każdy odzyskany dzień (1998)
- Wołanie o pamięć (1999)
- Echa dalekie i bliskie. Spotkania z młodzieżą (2001)
- Życie każdemu drogie (2005) fotografie – Adam Bujak

We wspomnieniach pisze:

„Pamiętam pewne święta po wojnie. Mieszkamy już w Izraelu, syn ma cztery lata, przybiega do mnie i pyta: „Dokąd pojedziemy? Kto do nas przyjedzie? Kto będzie? Bo u wszystkich tyle ludzi się spotyka!”. Nie wytrzymałam: „My nikogo nie mamy, do nikogo nie jedziemy i nie pytaj mnie więcej nigdy o takie rzeczy!”. Zaczęłam łkać. Nie wiedział, o co mi chodzi.”

**Halina Birenbaum      „Mała dziewczynka z lat zagłady”**  
**Widzę siebie zawsze jako ową małą dziewczynkę**  
**Czuję ją w sobie niepoprawnie**  
**również u progu starości,**  
**pamiętam ją, utożsamiam się z jej postacią**  
**wszystko inne oddalam, zapominam -**  
**jaka wielka jest we mnie ta wieczna dziewczynka**  
**która nie chce utonąć w cieniu lat i zdarzeń**  
**która pędzi za mną szlakiem moich wszystkich dróg**  
**wciąż zmartwychwstaje od nowa z tej**  
**przeszłości ogromnej i teraźniejszości w jej cieniu**  
**- i dyktuje mi, podpowiada**  
**nie pozwala mi się otrząsnąć – stać się dorosłą**  
**nie ma końca jej opowieściom,**  
**nie ma końca jej opowieściom**  
**Ona nie umrze nigdy i nie zniknie we mnie**  
**ta mała-wielka dziewczynka**  
**z lat zagłady**



# POMNIK OFIAR HOLOCAUSTU W MIAMI





# POMNIK OFIAR HOLOCAUSTU W BERLINIE





# Buty na brzegu Dunaju, pomnik ofiar Holocaustu w Budapeszcie

